MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 1. Warszawa, Styczeń 1937. Rok XVI.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść: Kazimierz Tymieniecki: Szlachta—mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400 — 1475), (c. d.), str. 1. — Marjan Gumowski: Herby miast województwa warszawskiego (c. d.), str. 6. — Eugenja Trillerówna: Interesa Lwowian z Mołdawją w drugiej połowie XVI wieku, str. 8. — Sprawozdania i Recenzje, str. 11. — Kronika, str. 14. — Zagadnienia i Odpowiedzi, str. 15. — Członkowie P. T. H., str. 16. — Résumés, str. 16.

Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400 — 1475)

C. d.

Margonin (miasto prywatne). Wójt Michał („nobilis")[286].

Mosina (miasto prywatne). Wincenty, „nobilis... opidanus"[287].

Nakło. Katarzyna („generosa"), żona Szymona, mieszczanina nakielskiego[288].

Nowe Miasto (miasto prywatne). Mikołaj, wójt („nobilis")[289] i Jakub mieszczanin („nobilis")[290].

Oborniki. Wójci: Maciej („nobilis")[291], Wawrzyniec, syn szlachcica z Oleśna[292], Wierzbięta, niegdyś z Tuczęp, albo Tuczępski („nobilis" też „dominus")[293], Wincenty Furman („nobilis")[294], Anna, żona Wierzbięty („generosa" lub „nobilis domina")[295],

[286] Kcyńsk. III. 13 v. 1461. [287] Pozn. X. 4 v. 1428. [288] Nakiels. I. 6. 1432. [289] Kalis. X, niefolj., ok. r. 1418. [290] Pyzdr. X. 43. 1443. Tą samą ręką obok dopisane „civis". [291] Poznań. III. 97 v. 1409. Pozn. III. 173. 1412, Pozn. IV. 56. 1414. Pozn. V. 10 v., 14 v. 1417. Pozn. VII. 119 v. 1423. W tych latach występuje jeszcze wójt Janusz, zdaje się nieszlachcic (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 215, r. 1413, str. 582, r. 1414, str. 280, r. 1419). [292] Pozn. VIII. 125. 1426. [293] Gnieźn. IV. 74 v. 1432. Pozn. XII. 90. 1433. Pozn. XII. 112, 152. 1434 Pozn. XIII. 27, 91, 1435 Pozn. XIV. 19 v., 24 v., 51. 1438. Pozn. XIV. 64, 68, 89, 107 v. 1440. Pozn. XIV. 254. 1443. Pozn. XIV. 261 v., 266 v., 267, 272, 273 v., 275. 1444. Pozn. XV. 16 v. 1444. Pozn. XVI. 45, 54, 55 v., 79, 82 v., 111, 124 v, 133 v. 1445. Pozn. XV. 143, 144, 147 v., 161 v., 169, 175, 183. 1446. Pozn. XVII. 1 v., 11 v., 12, 32 v., 41, 48 v., 69 v., 88, 89 v. 1447. Pozn. XVII. 103, 106 v., 107 v., 142 v, 163 v. 1448. Kalis. V (dissol.), niefolj. Kod. dypl. Wielkop. V, str. 600, r. 1438. Też Warschauer, Stadtbuch von Posen, str. 196, r. 1431. [294] Pozn. XIV. 237 v. 1443. [295] Pozn. XII. 152. 1434 Pozn. XIII. 216. 1437.

po śmierci Wierzbięty wydana za Jakuba Gorzeskiego, szlachcica[296], tenże Jakub Gorzewski wójtem obornickim[297], Ludgierz, syn Wierzbięty i Anny, wójt obornicki („nobilis")[298]. Mieszczanie: Janusz („nobilis.. civis")[299], Przechna („generosa", też „honesta domina")[300], Jan Luborzyński („nobilis.. opidanus")[301] i Wojciech, niegdyś z Przecławka lub Przecławski („nobilis.. civis" lub „opidanus")[302]. Nie był szlachcicem Piotr Szamotulski, ławnik, gdyż ten oczywiście z mieszczan szamotulskich pochodził[303]. Brak również danych odnośnie do szewca Dobiesława, także ławnika, mimo nawet imienia wśród szlachty często spotykanego[304].

Pakość (miasto prywatne). Piotr, wójt („nobilis")[305].

Pleszew (miasto prywatne). Niezbyt wielkie i w dodatku znajdujące się pod panem prywatnym to miasto, posiadało bardzo wiele szlachty-mieszczan. Liczne też były małżeństwa osób z różnych stanów. Stosunki te przypominają przez to kaliskie. M. Majczakówna na podstawie aktów miejskich notuje szereg szlachcianek, które wyszły za mąż za mieszczan pleszewskich. A więc Anna Żbikowska wyszła za krawca Jana Szczurka, Dorota Potykowska za Mikołaja Doszdałka, Zofja Jaskólska — szlachtę z Jaskółek spotykaliśmy również w Kaliszu — za Macieja Francka[306], wreszcie Katarzyna (nie Konstancja) Latowska za burmistrza Macieja Czekanowskiego, szlachcica (druga żona Czekanowskiego była kmiotówną)[307]. W aktach ziemskich podobnych wypadków znajdujemy jeszcze cały szereg. Katarzyna („generosa domina"), siostra szlachcica ziemianina Piotra Boruckiego[308], wyszła za mąż za Piotra Przezmózgiego, szlachcica-mieszczanina, Święchna („nobilis.. opidana") za Jakuba Kusego („providus") nieszlacheckiego pochodzenia[309], Kordula („nobilis.. vertuosa") za mieszczanina Piotra[310], Ofka („nobilis") za mieszczanina Marcina[311], Elżbieta („generosa.. civis") za Stanisława z Pleszewa[312], a Dorota („nobilis circumspecta domina") była wdową po wójcie pleszewskim[313]. Nadto spotykamy w aktach inną jeszcze Elżbietę („nobilis.. opidana", „generosa", „honesta civis")[314], Halszkę (Elżbietę) też „generosa.. civis"[315], Świętochnę („nobilis ac honesta domina.. opidana)"[316] i Cecylję czyli Czechnę („generosa domina"). Ta ostatnia była żoną Franciszka szlachcica-mieszczanina pleszewskiego[317].

Z szlachty mieszczan na czoło wysuwają się Maciej Czekanowski, burmistrz[318], Maciej z Lutyni[319] (obydwaj byli właścicielami wsi), a dalej są to Piotr Przezmózgi („nobilis.. opidanus")[320], Mikołaj z Pleszewa („nobilis")[321], Maciej Krasz („nobilis ac providus.. opidanus")[322], Jakub („nobilis et providus.. opidanus")[323], może Maciej Trzelski z Pleszewa[324], Wojciech („providus et nobilis.. opidanus")[325], Stanisław

[296] Pozn. XVII. 169. 1448. Pozn. XVIII. 65. 1452. Pozn. XVIII. 236 v. 1459. [297] Pozn. XVII. 169 1448. Pozn. XVIII. 65. 1452. [298] Pozn. XVII. 178, 180 v. 1448 Pozn. XVIII. 42. 1452. Pozn. XX. 67 v. 73, 93, 1470. Pozn. XX. 109 v. 1471. Pozn. XX. 137. 1472. Pozn. XXI. 5 v., 14 v., 16. 1475. [299] Pozn. IX. 96 v. 1427. [300] Pozn. IX. 77 v. 82, 87 v., 90, 135 v. 1427. Pozn. X, 48, 127 v. 1428. Pozn. X. 157. 1429. [301] Pozn. XII. 229 v. 1434. [302] Pozn. XV, 105 v., 117 v. 1445. Pozn. XVII. 126 v., 154 v., 177. 1448. [303] Kod. dypl. Wielkop V, str. 600, r. 1438. [304] Kod. dypl. Wielkop. V, str. 600, r. 1438. [305] Gniezn. II. 88 v. 1419. [306] o. c., str. 22. [307] o. c., str. 22, 24. [308] Pyzdr. XI. 69 v., 70, 70 v. 1457. Katarzyna uzyskała w tym roku wwiązanie w połowę dóbr Borucina i Dobiesławia. Kalis. IX, niefolj. [309] Kalis. II. 325. 1445. [310] Kalis. II. 483. v. 1434. [311] Kalis. II. 526. 1434. [312] Kalis. II. 358. 1445. Kalis. II, 598 v. 1448. [313] Kalis. X, niefolj. pocz. XV w. [314] Kalis. II. 178. 1418. Kalis. II, część niefolj., po r. 1413. Kalis. VII, niefolj., po r. 1420. Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [315] Kalis. IX, niefolj. pocz. XV w. (może identyczna z poprzednią). [316] Kalis. VIII, niefolj. 1407. [317] Kalis. grodz. II. 101. 1439. [318] Majczakówna o. c., str. 22, 24. [319] o. c., str. 22. [320] Pyzdr. XI. 69 v., 70. 70 v., 1457. [321] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [322] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [323] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [324] Kalis. II, część niefolj. po r. 1413. [325] Kalis. II. 358. 1445. Kalis. X. niefolj. pocz. XV w. (może nieidentyczny z poprzednim).

z Pleszewa („nobilis providus")[326], Paweł („nobilis.. civis")[327], Franciszek („nobilis.. civis")[328] i Żegota z Pleszewa („nobilis")[329].

Pobiedziska. Szlachcicem był dawny wójt, Piotr („nobilis")[330], a może i Maciej Puchała[331].

Poniec (miasto prywatne). Na podstawie aktów miejskich ponieckich A. Eckstein wymienia szlachcica Macieja Kurogórskiego (r. 1448), szlachcica Jakuba Czechowskiego, który w r. 1493 jest właścicielem nieruchomości miejskiej, w r. 1497 rajcą miejskim, w r. 1498 burmistrzem a w ciągu następnych sześciu lat znowu rajcą miejskim (w latach następnych Wojciech i Paweł Czechowscy nie są już tutyłowani „nobiles", Paweł występuje jako „providus"), szlachcica Stanisława Krzewskiego, najpierw rajcę a następnie wielokrotnego burmistrza w latach 1510—1534 (żoną jego była szlachcianka Elżbieta Pianowska) i paru innych[332].

Poznań. W porównaniu z Kościanem, gdzie przynajmniej w pierwszej ćwierci w. XV napływ elementu szlachecko-ziemiańskiego do miasta nie wystąpił jeszcze wyraźnie, a natomiast można zaobserwować zakupywanię się mieszczan na wsi, oraz Kaliszem, gdzie w ciągu całego w. XV napływ żywiołu szlachecko-ziemiańskiego był bardzo silny, Poznań najważniejsze miasto w Wielkopolsce zajmował stanowisko jak gdyby pośrednie. Obydwa te procesy społeczne, prowadzące do miasta lub z miasta, mogą doprowadzić, jak widzieliśmy na poprzednich przykładach, do powstania grupy szlachty - mieszczan, której istnienie można stwierdzić chociażby przez używanie podwójnej tytulatury, a niekiedy również przez posiadanie interesów gospodarczych i społecznych na wsi i w mieście. W Poznaniu odnajdujemy obydwa te procesy. Procesu osiadania mieszczan na wsi bynajmniej nie myślimy lekceważyć. Przeważnie chodzi tutaj istotnie o jednostki gospodarczo wybitne, którym właśnie ich zamożność pozwala kupować wioski lnb ich części, co w następstwie może doprowadzić do zupełnego przerzucenia się do stanu szlachecko ziemiańskiego. Ale liczebnie w świetle naszego materiału wypadki takie były zawsze stosunkowo nieliczne. Wynikało to zresztą z samej natury rzeczy, skoro w grę wchodziły jednostki miejskie tylko najzamożniejsze. Wprost przeciwnie przedstawia się sprawa z przenikaniem elementu szlachecko-ziemiańskiego do miasta. Jakkolwiek jednostki z pośród szlachty osiedlonej w mieście już od samego początku odgrywają tu nieraz znaczną, a niekiedy nawet kierowniczą rolę, jak to stwierdzaliśmy już wyżej na poszczególnych przykładach, to jednak cechą zasadniczą tego ruchu jest właśnie wyraźna przewaga w nim elementów niezamożnych, które za lepsze zaopatrzenie w mieście gotowe są wyrzec się nawet ewentualnych prerogatyw i tytułów.

Ruch ten posiadał też w wielu razach charakter bardziej masowy i liczebnie niewątpliwie ogromnie przeważał nad ruchem przeciwnym. Trzeba zresztą uznać, że, w ramach stałych zależności wzajemnych miasta i wsi, taka właśnie postać tego ruchu przedstawiała się z punktu widzenia społeczno-gospodarczego zupełnie normalnie.

Wśród mieszczan poznańskich, którzy zakupili posiadłość ziemską, na szczególną uwagę zasługują Rosmanowie czyli Naramowscy[333]. Pierwszy na tę drogę

---

[326] Kalis. X, niefolj., pocz. XV w. [327] Kalis. IX, niefolj., ok. r. 1418 [328] Kalis. grodz. II. 101. 1439. [329] Kalis grodz. II. 101 v. 1439. [330] Kalis. X, niefolj., ok. r. 1418. [331] Akta radzieckie poznańskie, wyd Kaczmarczyk, t. I, str. 3. [332] o c., str. 121, 122. [333] Fakt zakupu, a nie dziedziczenia, stwierdza zapis z r. 1418 (Pozn. V. 96 v., 97), w którym świadkowie zeznają: „yz Naramowicze cupyony za oczczysną Rosmanową, ale nye za maczerzysną o yąsz pany Jągneszka nan zalowala". Kupno miało miejsce najpóźniej w początku r. 1407 (jak niżej).

wstąpił sam Rosman, czyli Erazm, którego możemy uważać za założyciela patrycjuszowskiego miejskiego a następnie szlacheckiego rodu. W r. 1404 Rosman występuje w aktach jeszcze wyłącznie jako „civis Poznaniensis“ [334]. W r. 1407 jest już Rosmanem, czyli Erazmem, z Naramowic, ale wciąż jeszcze bez dodatku „nobilis“ [335]. Dopiero w r. 1418 i w latach następnych tenże występuje już z reguły jako Erazm dziedzic z Naramowic i używa stale tytułu „nobilis“ [336]. Równoczesnego charakteru mieszczanina poznańskiego nie zatraca jednak przez to i w latach późniejszych, jak na to wskazują zapisy z r. 1424 i 1425, w których szlachcic Erazm Naramowski lub z Naramowic nazywany jest także „civis Poznaniensis“ [337] a współcześnie znany jest też z aktów miejskich [338]. W r. 1432 występuje już tylko jako szlachcic Erazm Naramowski [339]. Z siostrą swą Agnieszką, żoną mieszczanina poznańskiego Henryka, czyli t. zw. Henryczową, miał Erazm spór będący w związku z kupnem Naramowic [340]. Syn Erazma, Mikołaj, jeszcze w r. 1443 płacił ojcu dożywocie. Sam występował bądź jako szlachcic z Naramowic [341], bądź jednocześnie jako „nobilis Naramowsky“ i „civis de Poznań“ [342]. Wskazuje to również na zachowanie związków z miastem. Krewna wspomnianych osób, Barbara Naramowska, była tylko „provida civis“ [343]. Drugim synem Erazma, był Jan Naramowski „nobilis“ i „civis de Poznania [344]. W r.

---

[334] Pozn. II. 199. 1404. [335] Pozn. III. 8. 1407. Kość. III 58. 1407. W aktach miejskich po raz pierwszy występuje w r. 1408, odrazu jako Naramowski (Warschauer, str. 64), a dalej w 1409, 1411, 1412 i w późniejszych, jak niżej. [336] Pozn. V. 40, 41, 96 v, 97, 127. 1418. Pozn. V. 3 v. 1419. Pozn. V. 146 v. 1419. Pozn. V 27 v., 38, 49 v., 71, 82, 104 v., 113, 119 v., 120, 127 v. 1420. [337] Pozn. VII. 142. 1424. Pozn. VIII. 41. 1425. [338] W r. 1426 i 1430 (Warsch., str. 156, 188) występuje z tytułem „edil“ i „nobilis“. W r. 1429 (Warsch, str. 179) tylko „eibir“. W dokumentach jako dziedzic z Naramowic w r. 1417 i 1425 (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 259, 401). [339] Pozn. XI 95. 1432. W aktach miejskich występuje ostatni raz w r. 1430 (jak wyżej), a następnie dopiero w r. 1444, wraz z synami, jako „nobilis Erasmus antiquus Naramowsky“ w sporze z siostrą, Agnieszką Henryczową (Kaczmarczyk, t. I, str. 10.0) W mieście już prawdopodobnie wówczas nie mieszkał. [340] Pozn. V. 41, 96 v. 97. 1418. Siostrą jego była również Katarzyna „Starcitlawa“ (Warsch. str. 159, r. 1426). Spór z Agnieszką, już o objekty miejskie, wznowił się następnie w r. 1444. Starkitlowa już wówczas nie żyła (Kaczmarczyk, t. I, str. 100). [341] Pozn. XIV. 196 v. 1443. [342] Pozn. XIV. 190. 1443. Rajcą w r. 1441, 1442, 1443, 1444, 1450 (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 658, 682, 684, listy magistrackie u Warschauera - indeks I, str. 445, akta miejskie: Kaczmarczyk I, str. 87, 91, 96, 99). W aktach miejskich występuje od r. 1440 (Kaczmar. I, str. 67). Zmarł wkrótce po r. 1450. [343] Pozn. XIV. 185. 1443. W aktach miejskich w r 1455 (Kaczmar. I, str. 226). [344] Pozn. XIX. 133 v. 1446. To, że Mikołaj i Jan byli braćmi, stwierdzają akta miejskie (Kaczmarczyk, t. I, str. 67, 126). Siostrą ich była Katarzyna, za Janem, Czeuchnerem, mieszczaninem poznańskim (ibid., str. 66, r. 1440). Po śmierci męża, wraz z synem Piotrem, bierze za opiekunów braci Mikołaja i Jana, w sporze z Wojtkiem Bogatym i jego szlacheckimi rękojemcami o 5 łanów na Winiarach (ibid.. str. 126, r. 1447). Drugą siostrą była Elżbieta, też mieszczanka, która wraz z synem prowadziła następnie spór z Janem Naramowskim (ibid., str. 542, r. 1453 i 704, r. 1456). Sam Jan Naramowski, niewątpliwie młodszy z braci, występuje w aktach miejskich od r. 1440 (ibid., str. 66, 67) do r. przynajmniej 1462 (ibid., str. 335). Umarł przed r. 1467 (ibid., str. 409). Jan był przez dłuższy czas ławnikiem, a możemy to stwierdzić dla lat 1443, 1444, 1450 (Kod. dypl. Wielkop IV, str. 682, 684, listy, magistrackie u Warschauera—indeks I, str. 445, akta miejskie: Kaczmarczyk, I, str 99. W aktach miejskich Jan Naramowski, podobnie jak i jego brat Mikołaj, występowali z reguły bez tytułu szlacheckiego. Tak w cytowanych wyżej wypadkach, również w zapisach odnoszących się do Jana z r. 1455 (Kaczm. I, str. 221, 222). Tylko w ostatnich zapisach z r. 1462 (ibid., str. 334, 335) nazwany został „nobilis et famosus Johannes Naramowsky concivis noster“. Naramowscy, wraz z bliższą rodziną, byli też wciąż współwłaścicielami murowanej kamienicy w Poznaniu (ibid., str. 226), z której czerpali korzyści zwłaszcza w okresie zjazdu kupców na doroczne targi. Naramowice sprzedał Jan mieszczaninowi poznańskiemu Jerzemu Zytowi, w r. 1462 (ibid., str. 334, 335), biorąc na siebie ewikcję wobec wszelkich wierzycieli. Obok Naramowic wspomniana jest także „hereditas“ Szydłów jako przedmiot sprzedaży. Sumę sprzedażną, mianowicie 700 grzywien i dom w mieście, podaje dopiero zapis z r. 1467 (ibid.

1469, gdy Jan już nie żył, synowie jego, Mikołaj i Jan, bracia nierozdzielni, występowali w aktach już tylko jako „nobiles" z Naramowic [345]. W ten sposób dopiero w trzeciem pokoleniu dokonałby się proces asymilacji rodziny pierwotnie miejskiej przez środowisko wiejsko-szlacheckie. W Naramowicach zakupił się w tym czasie przedstawiciel innej jeszcze rodziny mieszczańskiej, a mianowicie Jurgizetów i pisał się on nawet jako Jurgizet z Naramowic, mimo to pozostawał, narazie przynajmniej, tylko „famosus.. civis" [346]. Asymilacja i tej rodziny przez szlachtę należy już do lat późniejszych. W Luboniu natomiast mieli swą posiadłość głośni w Poznaniu Strosbergowie. W r. 1452 zarówno aktualni posiadacze Lubonia, Grzegorz i Rosman (Erazm), tytułowani są „nobiles", jak również ten sam tytuł przydany został zmarłemu ich ojcu Mikołajowi Strosbergowi z tegoż Lubonia [347]. Przynależność ich wszystkich w tym czasie do mieszczaństwa poznańskiego jest rzeczą dobrze znaną. Ten jednak właśnie Mikołaj, gdy za życia swego, w r. 1430, wystąpił w aktach już jako właściciel Lubonia, to wówczas tytuł „nobilis" nie został mu przydany [348]. Mikołaj, czyli Nikel lub Niklos, był synem Piotra Strosberga z Poznania [349].

Z pośród innych mieszczan poznańskich należy jeszcze w powyższym związku wymienić Jana Ryszka, który przezwisko swe otrzymał po ojcu, również obywatelu poznańskim („Johannes Riskonis, filius civis Poznaniensis", też „Rischconis", „Rysconis", ale też i sam „Rischko") [350]. Prawdopodobnie za jakieś należności otrzymał on wwiązanie w część wsi Maniewa w r. 1428. Posiadał tu mianowicie 4 łany folwarczne, 3 osiadłe kmiece, 1 karczmę i 3 ogrodników [351]. W latach zarówno poprzedzających jak i następujących po tym fakcie Jan Ryszek występował w aktach jako „providus", prudens" lub „circumspectus... civis" [352]. Ale w r. 1440 wystąpił jako „nobilis" i tak samo w r. 1446 [353]. W r. 1447 nazwany znów został „providus dominus" [354], ale zawsze obok tego także „civis Poznaniensis". Otóż zjawienie się u niego tytułu szlacheckiego zdaje się pozostawać w związku z posiadaniem Maniewa, które zatrzymał istotnie w swem posiadaniu i w charakterze właściciela tej wsi występuje n. p. w r. 1442 [355], a właśnie w tych latach zaczyna używać, obok zwykłego miejskiego, także tytułu szlacheckiego. Ojciec Jana, zwany Janem Ryszkiem „starym", nigdy nie był szlachcicem nazywany [356]. Wreszcie Wojtek, albo Wojtko,

str. 409), w którym synowie i spadkobiercy Jana, z najstarszym Mikołajem na czele, kwitują ostatecznie Jerzego Zyta i biorą go w obronę przed prawami, wynikającemi z bliższości, ich krewnej Doroty, żony szlachcica Wincentego „Broszky" (czy nie Bzoski lub Bzowski?). Zasługuje na uwagę, że w tej właśnie chwili Jan Naramowski użył w aktach miejskich tytułu szlacheckiego, który zachowają, wraz z nazwiskiem Naramowski, również jego synowie. Czyżby zachowali część Naramowic? Czy raczej, pozostając przy nazwisku Naramowski, później zresztą używanym również przez Zytów, zamieszkali w innej wsi? Wejście ich do szlachty nie ulega w każdym razie wątpliwości. W zapisie z r. 1467 występuje także ich spowinowacenie ze szlachtą ziemianami. [345] Pozn. XIX. 211. 1469. [346] Pozn. XX. 117 v. 1471. [347] Pozn. XVIII. 84 v. 1452. Posiadanie Lubonia stwierdza również dokument z r. 1443 (zapis wiena 200 grzywien: Kod. dypl. Wielkop. V, str. 674). [348] Pozn. XI. 69 v. bis. 1430. [349] W księgach ziemskich poznańskich z lat 1418—1440 znaleźliśmy aż czterdzieści zapisów odnoszących się do Mikołaja Strosberga i jego rodziny, których tutaj nie zużytkowujemy. Nie będziemy się również zajmować dziejami Strosbergów, i ich gałęzi, czyli t. zw. Majorów, na podstawie aktów miejskich (tu — passim), zwłaszcza, że podobnie jak Rosmanowie Naramowscy i Zytowie Naramowscy są oni przedmiotem specjalnego opracowania p. Mikl. [350] W latach od r. 1420 do 1447 znajdujemy o Janie Ryszku 56 zapisów w aktach ziemskich poznańskich. W aktach miejskich też — passim. [351] Pozn. X. 19 v. 1428. [352] Tak we wspomnianych wyżej pięćdziesięciu paru zapisach. [353] Pozn. XIV. 63. 1440. Pozn. XV. 165. 1446. [354] Pozn. XVII. 29. 1447. [355] Pozn. XV 103 v. 1442. [356] W aktach miejskich od r. 1405 (Warschauer, str. 57). W r. 1411, 1417. 1422 rajcą (Listy magistrackie u Warschauera i Kod. dypl. Wielkop., V str. 262). Pozn. VIII. 63 v. 1425. Pozn. VIII 71 v., 94, 98 v., 116 1426.

drugi syn Wojtka Bogatego burmistrza, zwany w latach późniejszych również Bogatym Wojtkiem, w paru wypadkach, z tego późniejszego okresu, wystąpił jako „nobilis.. civis“ [357], co zdaje się wskazywać również na jego związki ze wsią. Ojciec jego, który był również osobistością wpływową w mieście, ani żaden z braci tytułu szlacheckiego nie używali, zadowalniając się zwykłemi tytułami miejskiemi [358].

c. d. n. *K. Tymieniecki.*

[357] Pozn. VII. 90, 90 v. 1423. Pozn. XIII. 125 v. 1436. Kod. dypl. Wielkop. V, str. 435, r. 1426. Natomiast jako „providus... civis“ występuje młodszy Wojtek Bogaty w latach od r. 1414 do 1449 w 43 zapisach aktów ziemskich poznańskich, które tutaj pomijamy i 60 zapisach miejskich (wraz z wzmiankami o nim) w tem raz ostatni w r. 1453 (Kaczmarczyk, t. I. nr. 560). W publikacji Warschauera tylko pierwsze 6 zapisów (oraz 2 wzmianki o nim) odnoszą się do Wojtka Bogatego ojca, wszystkie następne zaś do syna. [358] Wojciech czyli Wojtek lub Wojtko Bogaty, parokrotny burmistrz (też rajca w r. 1406: Kod. dyp. Wielkop. V, str. 85), występuje w aktach ziemskich poznańskich w latach do r. 1407 i to w 29 zapisach na przestrzeni pierwszych lat w. XV. Jako zmarły wspomniany jest w r. 1409 (Pozn. III. 81 1409). W tym samym roku i zapisie wspomniani są małoletni synowie Wojtka. Tę samą datę śmierci można ustalić na podstawie aktów miejskich (Warschauer, str. 65). Mylnie więc wnosi Warschauer, że pierwsza wzmianka o jego śmierci pochodzi dopiero z r. 1424 (tamże, str. 490). Rodzina Wojtków była prawdopodobnie polskiego pochodzenia, jak na to wskazują imiona, ale związki ze szlachtą pierwotnie nie występują. W aktach miejskich pierwszy zapis o Wojtku młodszym pochodzi z r. 1417 (Warschauer, str. 98). Starszym jego synem był Piechno, występujący również dość często w aktach ziemskich poznańskich w latach 1417—1421 (w 12 zapisach).

Herby miast województwa warszawskiego

C. d.

CIECHANÓW

miasto powiatowe, pierwotnie wieś należąca do Benedyktynów mogilneńskich. Prawa miejskie otrzymała w 1400 r. przez Janusza ks. mazowieckiego, który tu zamek posiadał. Patronem miasta i kościoła parafjalnego jest św. Piotr apostoł i dlatego popiersie jego przyjęte zostało za herb miejski. Jak on szczegółowo wyglądał w wiekach średnich, nie wiemy, gdyż obie pieczęcie z XV wieku pochodzące zostawiły po sobie zaledwie ślady tylko na dokumentach. Jedna z nich większa (55 mm średn.) wyciśnięta była na dokumencie z 1482 r. w Archiwum gdańskiem. Druga nieco mniejsza (40 mm śr.) znajdowała się na aktach z 1508, 13, 15 i 17 r. w temże Archiwum.

Pierwszą wyraźną pieczęć znaleźliśmy dopiero na późniejszych dokumentach XVI wieku. Jest ona renesansowa, pochodzi z czasów Zygmunta I i wyobraża postać, prawie po kolana św. Piotra z kluczem w ręce i aureolą na głowie. W otoku jednak brak napisu (24 mm średn.). Wyciśnięta jest na dokumentach z 1533, 36 i 53 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie.



Ciechanów

Dalszą pieczęć sprawiło sobie miasto w 1678 r. za czasów Sobieskiego. Godłem jest znowu św. Piotr z datą 16-78 po bokach, a w otoku napis: SIGILLVM VICE ADVOCATIS OPPIDI CZIECHAN. (25 mm średn.). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1678 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Herb na niej jest taki sam jak na poprzedniej, tylko klucz zamiast na lewem, oparty jest na prawem ramieniu świętego.

Z wieku XVIII znamy jedną pieczęć wykonaną w 1716 r. znowu w herbie nieco odmienną, gdyż wyobraża św. Piotra z kluczem w wyciągniętej ręce. Przy nim data 17—26, a w otoku napis: SIGILLVM CIVITAIS · S · R · M · CIECHANOVIENSIS (35 mm średn.) Znaleźliśmy ją na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.

W XIX wieku zarzuciło miasto, za przykładem innych, herb własny i wnet zapomniało o nim zupełnie a na pieczęcie dawało godła państwowe Księstwa Warsz. lub Królestwa Kongr. Gdy w 1847 r. chciano ustalić herby miejskie, musiano już dla Ciechanowa projektować herb zupełnie nowy: był to zamek o dwóch basztach z bramą w środku. Herb ten jednak nie wszedł w życie, ani nie został zatwierdzony, a tablica z nim, kolorami malowana, znajduje się w albumie heraldycznym w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

Z powyższego wynika, że od XVI — XVIII wieku, a prawdopodobnie także i w XV wieku herbem miasta był św. Piotr apostoł. Jeżeli zapytamy o jego kolory, to zapewne będzie tło niebieskie, klucz i aureola złote, a szaty białe.

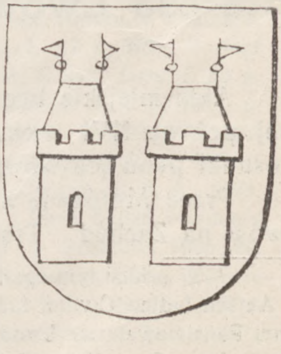
Jedną pieczęć z 1678 r. publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 42.

CZERSK

dziś osada miejska nad Wisłą w pow. grójeckim, dawniej prastary gród książęcy i stolica osobnej linji książąt Piastowskich. Z nich ks. Janusz mazowiecki przeniósł w 1386 r. miasto z prawa polskiego na prawo niemieckie. Od tej chwili zaczął się samorząd miejski, powstała kancelarja miejska i pieczęcie, ale jaki one herb nosiły, nie wiemy. Nie znamy bowiem pieczęci ani z XIV ani z XV wieku. Pierwszą znaną nam pieczęcią, jest XVI-wieczna, pochodząca z czasów Zygmunta I, która na tarczy renesansowej wyobraża orła bez korony, a zatem herb książąt mazowieckich, fundatorów i panów miasta. Tarcza ta jakby wisi na sznurach, a w otoku napis, +SIGILVM * CIVITATIS * CERNENSE (32 mm średn.). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1553 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Z tego samego XVI wieku pochodzi jeszcze druga pieczątka z orłem mazowieckim na tarczy, nad którą skrócony napis CIR. Otoku nie ma, gdyż jest to pieczątka mała (15 mm średn.) sygnetowa. Wyciśnięta jest na dokumencie z r. 1587 w wymienionym zbiorze.

Jednakże z tego samego XVI wieku może z jego końca pochodzi też trzecia pieczęć, która przynosi zupełnie inne godło herbowe. Oto w jej tarczy widzimy dwie baszty forteczne, z płaskiemi dachami, każda z dwiema chorągiewkami u góry. W otoku napis: * CIVITAS * — * CZIRSK * (37 mm średn.). Pieczęci tej nie znaleźliśmy na dokumentach, ale znamy ją z odcisków nowszych, świadczących, że oryginalny jej tłok do dziś dnia się gdzieś zachował.



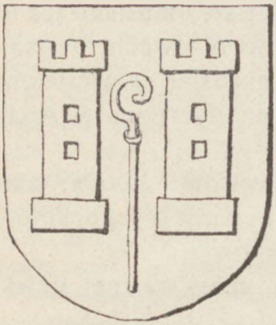
Czersk

Innych pieczęci Czerska nie udało nam się odnaleść, ale zdaje się, że herb z 2 basztami utrzymał się tam aż do nowszych czasów. Gdy bowiem w 1847 chciano ustalić herby miast polskich, herb ten podano do zatwierdzenia; kolorowe jego malowidło, białe baszty na tle czerwonem, znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Jego zatem i dziś winno się miasto trzymać.

Wszystkie 3 pieczęcie opublikował W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 46.

CZERWIŃSK

dziś osada miejska nad Wisłą w pow. płońskim, dawniej osobne miasto, którego połowa należała od XII jeszcze wieku do klasztoru kanoników regularnych, druga połowa zaś do biskupa płockiego. Ta druga otrzymała w 1422 r. prawa magdeburskie od Janusza ks. mazowieckiego i od tego czasu używała pieczęci, na której wyobrażone są dwie wieże forteczne i pastorał między niemi. Pastorał umieszczono na znak, że miasto do biskupa płockiego należy. Pieczęć ta ma w otoku napis gotycki, niestety nie bardzo czytelny: +S+CIVITATIS+... VENEALIS...PLOC (36 mm średn.). Napis ten możnaby uzupełnić następująco: sigillum civitatis Czerwinsk venerabilis domini episcopi plocensis (= pieczęć miasta Czerwińska czcigodnego pana biskupa płockiego). Pieczęć ta pochodzi z XV wieku, a wyciśnięta jest na dokumentach z 1536 w Muzeum Czapskich w Krakowie i w Archiwum Skarbowem w Warszawie.



Czerwińsk

Druga znana nam pieczęć pochodzi już z XVIII wieku i nosi inne wyobrażenie, bo nie baszty, ale figurę biskupa w infule i z pastorałem. W otoku ma napis: SIGILLVM CIVITATIS CERVENENSIS (owal 38—33 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.

W wieku XIX miasto zubożało i zapomniało zupełnie o swoim herbie. Zamiast niego używało na pieczęciach godeł państwowych. Gdy w r. 1847 rząd ówczesny chciał ustalić herby miejskie, zaprojektowano w braku starego, herb zupełnie nowy dla Czerwińska. Oto dano podkowę z 2-ma krzyżami i 2-ma gwiazdami, złote na tle czerwonem. Herb taki wymalowany znajduje się w albumie w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Nie wszedł on jednak w życie i nie został zatwierdzony.

Właściwym przeto herbem Czerwińska jest ten, jaki widzimy na najstarszej XV-wiecznej pieczęci: 2 baszty forteczne z pastorałem pośrodku. Tego też należy i dziś z powrotem używać. Będą to baszty białe, pastorał złoty, tło czerwone.

Obie pieczęcie publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 46.

c. d. n. *Dr. Marjan Gumowski.*

Interesa Lwowian z Mołdawją w drugiej połowie XVI wieku.

Akta miejskie lwowskie, jak i akta Archiwum Państwowego we Lwowie, z drugiej połowy XVI wieku, podają szereg wiadomości, rzucających snop światła na stosunki panujące wówczas w Mołdawji, a w dzisiejszej Rumunji.

Przez Mołdawję bowiem prowadził główny trakt handlowy ze Wschodu przez Lwów na Zachód. Trakt ten szedł przez następujące miasta: Barlat (Berlat, sic)[1],

[1] W szkicu tym oparłam się na źródłach lwowskich mieszczących się: a) w Archiwum m. Lwowa w Aktach Iudicii Civilis, Iudicii Armenorum, Officii Advocatialis, Consularis, Fasciculi 522; b) w Archiwum Państwowem we Lwowie, Oddział grodzki, w Aktach Castrensia Leopoliensia, Terrestria Leopoliensia Libri Querellarum Leopoliensium. *Castr. Leop.* t. 337 p. 120

Jassy[3], Śniatyn[2], Kamieniec podolski, Orynin, Suchostaw[4], Kuropatniki[5], Halicz[6], Trembowlę[4], Dobrcze[7], Gołogóry, Gliniany[4], do Lwowa.

Kupcy jednak polscy, idący przez Mołdawję, musieli tamtejszym celnikom opłacać podatki. Nieopłacony podatek poczytywał wojewoda mołdawski za swój dług[8], na który mógł otrzymać nawet od króla polskiego prawo zajęcia dóbr dłużnika[9].

Z Mołdawji sprowadzano do Lwowa obok najrozmaitszych towarów pewien gatunek vini valachici[10], tzw. wino „kunarskie", którego jedna kufa kosztowała 51 zł.[11].

Spotykamy więc wzmianki o Jassach mieście wołoskim[12], o Mikołaju Mikicie Wołochu z Jass[13], o Jonie Fokasie, Dymitrze Greku[14], Łukaszu Stroicz logofecie[15], o Jurdze Cyrianopoli Greku[16] i Nikonie Tekliczu z Suczawy[17]; o kupcu „de Kotnar oppido"[18], który raz nazwanym jest mercator et civis Moldaviensis[19], innym razem Walachus[20] i o wielu innych.

Zdarzył się i taki wypadek, że w r. 1583 po śmierci Spatara Wołocha zabrano w Polsce prawem kaduka: 10 złotogłowów, 8 koni tureckich i inne rzeczy, które miał otrzymać Jan Bornonius z Kalny, naczelnik wojsk węgierskich[21].

Jak z tego wynika, nazwa tej ziemi nie była ustaloną. O. Górka, na zjeździe historyków w Poznaniu, podając dawną nomenklaturę Rumunji wymienia nazwy Valachia[22], Multania, Moldavia[23], opuszcza zaś całkiem nazwę Bogdania[24], którą oznaczano Mołdawję za rządów wojewody Bogdana Despoty. N. Jorga nie podaje dokładnych dat rządów Bogdana Despoty[25].

W r. 1560 występuje we Lwowie jakiś Jakób Dispota z Mołdawji[26]. Nie wiadomo w jakim stosunku pokrewieństwa pozostawał on z Despotą (w r. 1561, 1562, 1563) wojewodą Mołdawji[27].

N. Jorga jako końcową datę rządów Bogdana Despoty podaje 2 luty 1572 r.[28]. Tymczasem zachował się list Bogdana Despoty z daty Żaderiwcze dnia 9 października 1572 r. — który pisze o sobie: „Ja Bochdan Despotowicz, woiewoda ziemie moldawskie wyznawam tem wlasnem moiem zapisem, reka ma wlasna podpisanem y pieczęcza ma wlasna zapieczethowanem, żem iest winien po wsistkiem obrachowaniu przez Dragana Lugoseta (sic) mego pewnego długu talarów 8093"[29].

Mołdawja pozostawała wówczas pod rozkazami jużto Turcji jużto wpływami Węgier lub Polski i przechodziła ciągłe zaburzenia. Utrudniały one przewóz towarów orjentalnych do Lwowa, a kupcy niedotrzymujący z tego powodu umów — jak to

---

[2] *Castr. Leop.* t. 342 p. 1213; *Iud. Civil.* t. 10 p. 954. [3] *Iud. Civil.* t. 12 p. 369. [4] *Iud. Civil.* t. 11 p. 50. [5] *Officii Advoc* t. 4 p. 221. [6] *Iud. Civil.* t. 9 p. 648; t. 10 p. 954. [7] *Iud. Civil.* t. 11 p. 50, p. 1611. [8] *Castr. Leop.* t. 342 p. 921. [9] *Castr. Leop.* t. 41 p. 537, p. 538; *Iud. Armen.* t. 2 p. 172, p. 173. [10] *Officii Advoc.* t. 5 p. 738. [11] *Iud. Civil.* t. 14 p. 674. [12] *Iud. Civil.* t. 12 p. 369. [13] *Acta Consul.* t. 9 p. 412. [14] *Castr. Leop.* t. 337 p. 120. [15] *Terr. Leop* t. 33 p. 1094; *Castr. Leop.* t. 83 p. 1144. [16] *Castr. Leop.* t. 336 p. 701. [17] *Castr. Leop.* t. 337 p. 120. [18] *Officii Advoc.* t. 9 p. 389, p. 1055; „de oppido Kuthnar" *Castr. Leop.* t. 77 p. 263; czy nie Skutari azjatyckie lub europejskie? [19] *Libri Querel.* t. 779 p. 227. [20] *Officii Advoc.* t. 10 p. 235, p. 255. [21] *Castr. Leop.* t. 75 p. 909; t. 342 p. 1168, p. 1249; Libri Querel. t. 770 p. 1506. [22] „Terra Valachia" *Acta Consul.* t. 8 p. 1463. [23] Na zjeździe historyków w Poznaniu w r. 1925 *Górka O.* wygłosił referat p. t. Stan badań i zadania historjografji stosunków polsko-rumuńskich, Pamiętnik IV Zjazdu historyków w Poznaniu 1925, 29. [24] *Iud. Civil* t. 10 p. 588. [25] *Jorga N.*: „Gesch. d. Rum. Volkes". Gotha 1905 II. passim; także: „Istoria Romanirol pentru Poporul Romanesc." Valenii 1908. [26] *Acta Consul.* t. 6 p. 83 [27] *Iud. Civil.* t. 10 p. 618. [28] *Jorga N.*: „Gesch. d. Rum. Volkes" Gotha 1905 II; także „Istoria Rom. pentru Poporul. Romanesc". Valenii 1908 [29] *Castr. Leop.* t. 348 p. 331; może Zaderewacz, wieś w pow. dolińskim.

miało miejsce np. w r. 1561 — bronili się przed sądami lwowskimi „zamieszanim wołoskim albo tureckim“ [30].

W kilka lat później udało się zbiec do Lwowa „ex captivitate Turcica“, Bogdanowi, Michałowi i Jerzemu „ex Moschorum terra“, Markowi Włochowi i „Stephano de Cypro insula“ [31].

Iwonia — wojewoda mołdawski — po Bogdanie Despotowiczu — pobrał u kupca lwowskiego: „soboli 20 soroków“, za 2.300 talarów, soboli 9 soroków za 3.500 talarów, 20 futer popieliczych (240 tal.), 96 wielkich mis cynowych, jak i 96 talerzy cynowych (238 tal.), wreszcie zaś w większej ilości „postawy materyj liunskich, świchodzińskich i innych podlejszych“. A nawet jakby dla zasilenia swojej kasy, ściągnął w gotówce wszystkie długi tego kupca w Wołoszy. Wreszcie Furicho władyka Romańskiego Targu „gdy kupją wraczał z Chocima“ w imieniu Iwoni zaciągnął w towarach dług u tego kupca na 1.781 tal. Na pokrycie tego długu wysyłał Iwonia z Chocima i Suczawy do Lwowa miód w większej ilości, dochodzącej nawet do 200 czy 296 kadłubów [32], spłacając w ten sposób część długu.

Po śmierci Iwoni został wojewodą Mołdawji Petryło, który (r. 1575) „z rozkazania albo czesarskiego albo nieboszczika basze przeciął był na się placzie ten dług nieboszczika Iwoniu“ [33]. Piotr jednak spłaca ten dług powoli [34].

Już w r. 1579 Petryło, wojewoda mołdawski „z państwa wołoskiego ruszen był“ [35]. Z mandatu zaś króla polskiego Stefana Batorego z daty Warszawa 22 grudnia 1579 r. dowiadujemy się, że „Magnificus Petrus Valachiae palatinus ab imperatore Turcarum eo ipso palatinato Walachico motus Constantinopolimque accersitus ac in eius locum alius novus palatinus suffectus esse dicitur“, a król poleca na pokrycie długu Iwoni „debita eiusdem palatini (Piotra), qnae apud complures subditos nostros diversis in locis habere affirmatur, arrestare atqne eadem exigere“ [36].

Mikołaj Mielecki z Mielca, wojewoda ziemi podolskiej, dnia 8 lutego 1580 r. pisząc do rajców m Lwowa w sprawie „pewnych długów wołoskich u niektórych ludzi we Lwowie“, wspomina też o tem, że „Piotr hospodar nowoprzeszly“ zobowiązał się spłacić dług Iwoni; pozwala im też „moi list ku W. M [37] pisany temu nowemu hospodarowi posłać“ [38]. Tym nowym wojewodą wołoskim był Jankuł, który z pełnym tytułem pisał się w sposób następujący: „Jankuł z Bożej łaski hospodar ziemie moldawskiey pan y dziedzicz prawy“ [39].

Jankuł dbał bardzo o handel i wzywał nawet kupców lwowskich o dalszy przewóz towarów, gdyż nie potrzebują się, „obawyacz zadney rzeczy“ [40]. Za wojewody Jankuła celnikiem Mołdawji był Nicoriosi [41].

N. Jorga uważa sierpień 1582 r. za datę powtórnego objęcia rządów przez Petryłę [42]. Tymczasem już 10 lutego 1581 r. król Stefan Batory, mandatem wystawionym w Warszawie zwraca się do Piotra jako wojewody mołdawskiego [43].

Powtórne objęcie rządów przez Petryłę najprawdopodobniej połączone było z nowemi zaburzeniami w Mołdawji. Jankuł bowiem żył do końca września 1582 [44],

---

[30] *Iud. Civil.* t. 13 p. 901; t. 14 p. 224. [31] *Acta Consul.* t. 8 p. 1044. [32] *Castr. Leop.* t. 337 p. 120. [33] *Fasc.* 522 r. 1580. Odpis listu Mikołaja Mieleckiego. Oryginał zaginął. [34] *Castr. Leop.* t. 337 p. 648. [35] *Acta Consul.* t. 342 p. 921. [36] *Castr. Leop.* t. 10 p. 1206. [37] Wasz Mościom. [38] *Fasc.* 522. r. 1580. Odpis listu M. Mieleckiego. [39] Oblata listu Jankuła z daty; Z Yas, dnya XXX a. 1580. *Castr Leop.* t. 339 p. 1809. [40] *Castr. Leop.* t. 339 p. 1809. [41] *Acta Consul.* t. 11 p. 1019. [42] *N. Jorga.* „Gesch. d. Rumän. Volkes.“ II; także „Istoria Roman. pentru P porul Rom“. [43] *Castr Leop.* t. 340 p. 746. [44] *Acta Consul.* t. 11 p. 911.

a jeszcze w pierwszych dniach września stał „hospodar" obozem w Bóbrce i usiłował pieniądze ulokować u Greków w Polsce — co się zaś tyczy „tych skarbow, khtore przy hospodaru szom, to Grekowye do obozu hospodarskiego wozy posylaiom y pieniadze z obozu wywozom" [45].

Zaraz po ścięciu Jankuły, król Stefan Batory mandatem z daty Warszawa 24 października 1582 r. poleca wszystkim dłużnikom Jankuły składać długi do skarbu [46], na ręce skarbnika królewskiego Jacka Młodziejowskiego [47].

Jankuł posiadał dobra w Polsce [48], a Marja Jankulina, wojewodzina mołdawska [49], a wdowa po Jankule [50], przebywając po śmierci męża w Polsce, pożycza szlachcie polskiej pieniądze [51], wydzierżawia dobra ziemskie [52], lub bierze je w zastaw na długi [53] i jeszcze do r. 1591 przeprowadza różne transakcje [54].

Piotr zaś dopiero po śmierci Jankuły, jakoby utwierdzony w swej władzy, wysłał posłów do króla polskiego, szukając u tronu sprawiedliwości za wszelkie bezprawia doznane ze strony celników polskich, wtedy, kiedy „on przed trzema laty z państwa wołoskiego ruszen był" [55]. Celnikiem Piotra był Manuel Michał Newridi [56].

Król tymczasem podarował rzeczy i konie, będące własnością Piotra, wojewody mołdawskiego, — poprzednio jednak w Polsce zatrzymane, — trzem swoim poddanym pochodzenia wschodniego [57].

W r. 1593 przebywał w Polsce Hieronimus Mogilla, aulicus palatini Moldaviae [58] indigena Poloniae [59], później wojewoda mołdawski Jeremjasz „Mohyła" zawiera we Lwowie dnia 3 marca 1593 r. intercyzę z racji wydzierżawienia Nikonkowic i przeprowadza rozmaite transakcje pieniężne. Dnia 15 października 1593 Jeremjasz zw. „Mogiła" jako arendarz królewszczyzny — wójtowstwa Szczerca popadł w zatarg ze swoimi poddanymi. Przedmieszczanie bowiem Szczerca nietylko, że nie chcieli żadnych robót czynić, ale nawet wszczynali bunty, zmuszając go tem postępowaniem do wniesienia protestacji, skierowanej przeciw Konstantemu Korniaktowi, właściwemu wówczas posiadaczowi tej królewszczyzny [60]. Dalsze losy Jeremjasza należą już do historji Wołoszczyzny [61].

Szczupłe te wiadomości, znajdujące się w archiwaljach lwowskich, potwierdzają rzecz znaną, że wojewodowie mołdawscy, chociaż w drugiej połowie XVI w. od Polski niezależni, często szukali w Polsce schronienia i oparcia materjalnego.

Eugenja Trillerówna.

---

[45] *Castr. Leop.* t. 341 p. 619. [46] *Acta Consul.* t. 11 p. 921. [47] Sprawa tych długów została ostatecznie zakończoną 27 sierpnia 1583 r. *Acta Consul.* t. 11 p. 1019, 1060, 1114, 1171, 1172. [48] *Castr. Leop.* t. 342 p. 1808. [49] *Castr. Leop.* t. 345 p. 891 [50] *Castr. Leop.* t. 78 p 1390. [51] *Castr. Leop.* t. 345 p. 891, p. 1089, p. 1150; t. 79 p. 200. [52] *Castr. Leop.* t. 78 p. 1404 [53] *Castr. Leop.* t. 78 p. 1390. [54] *Castr. Leop.* t. 79 p. 1131; t. 81 p. 255 [55] *Castr. Leop.* t. 342 p. 921. [56] *Acta Consul.* t. 11 p. 1108.—W r. 1592 występuje Constanty Neuridli syn jego Jan. *Acta Consul.* t. 14 p 1290. [57] *Acta Consul.* t. 12 p. 174. [58] *Castr. Leop.* t. 83 p. 1144. [59] *Castr. Leop.* t. 83 p. 1095; Nikonkowice, wś pow. lwowski. [60] *Castr. Leop.* t. 348 p. 1457. [61] Por. *Forst O.*, Przyczynek do najdawniejszej genealogji Mohyłów, Mies. heral. 1911. s. 7—8.

Sprawozdania i Recenzje.

Taylor Edward: Rolicze z Trojanowych Rożyc Rożyccy. Poznań, 1936, str. 178.

Profesor Taylor wydał w końcu ub. r. dwie prace o Rożyckich. Jedna z nich, to odbitka z artykułów, umieszczonych w „Miesięczniku Heraldycznym" o „Początkach Rożyckich", częściowo uzupełniona. Druga, to obszerniejsza monografia p. tyt. „Rolicze z Trojanowych Rożyc Rożyccy".

W kwestii, czy Rożyccy z Rożyc Żmijowych, Doliwici, pochodzili od Bernarda, Wisława albo ich przyrodnich (uterini) braci, którzy w r. 1362 zamienili swoją wieś Krzepocin na działy w Zdunach, Rożycach i Leźnicy, nastąpiła już wymiana zdań pomiędzy prof. Taylorem a mną na łamach „Miesięcznika Herald.". Prof. Taylor uznał zgodnie z moim zapatrywaniem, za prawdopodobne, iż Bernard z Krzepocina, wzgl. później ze Zdun, był Dołęgą. Sądzi natomiast, iż bracia jego przyrodni, jako pochodzący z tej samej matki, a z innego ojca—gdyż „uterini" oznacza w średniowieczu, zgodnie z klasyczną łaciną, dzieci z tej samej matki z różnych ojców—mogli być Doliwitami.

Pozwalam sobie zaznaczyć, iż „uterini" oznaczało w naszych średniowiecznych dokumentach jednak także i dzieci jednego ojca z różnych matek. W niniejszym wypadku nazwanie ich stryja, Gniewomira, „patruus" (zatem brat ojca, a nie matki), tudzież wspólne posiadanie Krzepocina przez wszystkich braci i ich stryja, wskazywało by raczej na pochodzenie ich wszystkich z jednego rodu.

Co do kwestii używania promiscue herbów w średniowieczu, którą również omawialiśmy z prof. Taylorem w „Miesięczniku", podzielam w zupełności jego zdanie, iż należy ściśle odróżniać przynależność rodową i zawołanie rodowe od rysunku herbu". Mamy bowiem mnóstwo dowodów, iż przy wywodach szlachectwa bardzo często mylnie opisywano herby. Z tego jednak nie wynika, by używano promiscue różnych herbów. Obstaję zatem przy twierdzeniu, iż używanie dwóch herbów przez jedną rodzinę było w średniowieczu w zasadzie tak samo wykluczone, jak i przynależność jej do dwóch rodów.

Omówmy teraz drugą pracę prof. Taylora.

Za zupełnie nieuzasadnione uważam pierwsze zdania w przedmowie autora: „Proszę o wyrozumiałość zawodowych heraldyków i historyków. Rozprawa niniejsza jest tworem dyletanckim".

Prof. Taylor obznajomił się dokładnie z literaturą heraldyczno-genealogiczną i z wielką ilością źródeł, wydanych drukiem, a przez kilkuletnie poszukiwania archiwalne nabył praktycznych wiadomości w tej dziedzinie. Jest poważnym znawcą tej nauki pomocniczej historii.

Pomimo wiarygodności i bezsprzecznej wartości jego pracy, opartej na obfitym materiale źródłowym, uważam, iż znajdują się w niej i pewne usterki: W szczególności, wydaje mi się, iż autor za często operuje hipotezami i domysłami, nadto, iż przytacza za wiele drobnych szczegółów, nie mających ani dla nauki, ani nawet dla historii rodziny Rożyckich większego znaczenia, mącących nieco przejrzystość całej pracy.

Negatywnego stanowiska prof. Taylora w sprawie wywodów prof. Semkowicza o władykach nie podzielam. Znalazły one bowiem już niejednokrotnie potwierdzenie.

Filiacja pierwszych pokoleń Rożyckich nie jest pewna. Za ich przodka uważa prof. Taylor Giedkę ze Skoszew. Przypuszcza na podstawie charakterystycznych imion, przychodzących w rodzinie — Giedko, Olt, Sasin — iż ów Giedko ze Skoszew był członkiem tego samego rodu, a nawet potomkiem w prostej linii Giedka, syna Olta, występującego w dokumencie księcia mazowieckiego z r. 1256, który to Olt był synem Żyry, wojewody mazowiec., bratankiem Sasina, ojca biskupa płockiego Giedka, wnukiem Janusza, prawnukiem Wojsława, stolnika księcia Władysława Hermana, znanych z dokumentu z r. 1098, dotyczącego darowizny na rzecz klasztoru miechowskiego.

Pozwolę sobie jednak zauważyć, iż imię Giedko (Gedeon) jest dość pospolite w Polsce średniowiecznej. Spotyka się je w Małopolsce i na Śląsku, w Wielkopolsce i na Mazowszu, wśród szlachty i mieszczan. Imię Sasina przychodzi dość często wśród różnych rodów, zwłaszcza mazowieckich. Pojawienie się Jana Sasina z Kustrzyc — którego prof. Taylor zalicza do rodziny Rożyckich—dopiero w r. 1411, niczego nie dowodzi. Zastanawia raczej rzadkie imię Olta (Holta, Unolta), syna Giedki ze Skoszew, pojawiającego się w aktach łęczyckich w r. 1391. Od Olta, syna Żyry, wojew. mazow., dzielą go jednak prawie dwa wieki, czasokres, przez który imię to przejść mogło do różnych rodów. Potomkowie Wojsława, możnowładcy mazowieccy, należeli, jak to stwierdza prof. Semkowicz, do rodu Powałów — co prof. Taylor uznaje —, drobna zaś szlachta łęczycka, pochodząca podobno od Giedki ze Skoszew, Rożyccy, byli Roliczami. Prawdopodobieństwo pochodzenia Rożyckich od Wojsława, stolnika Władysława Hermana, jest zatem bardzo słabe.

Lecz i pochodzenie Roliczów Rożyckich od Gietki ze Skoszew nie jest dostatecznie stwierdzone, aczkolwiek przypuszczenie prof. Taylora, iż Paweł z Giedek, występujący w drugiej połowie XV-go w., był wnukiem Gietki, nie jest pozbawione pewnych podstaw. Zupełnie pewna i nieprzerwana genealogia Rożyckich h. Rola rozpoczyna się od Marcina, występującego od r. 1528 w aktach łęczyckich.

Syn jego, Andrzej, sprzedał swoje niewielkie działy dziedziczne w Rożycach Trojanowych w Łęczyckim i przeniósł się do województwa krakowskiego na służbę u możnych Szafrańców z Pieskowej Skały. Ożenił się z nieszlachcianką, nieznanego nazwiska.

Wojciech, syn Andrzeja, odebrał staranne wykształcenie. Był gorącym wyznawcą kalwinizmu, podobnie jak i Szafrańcowie, u których służył. Wojewodzina sandomierska, Anna z Dembińskich Szafrańcowa, wyswatała go z dalszą swoją krewną, Dorotą Piecówną. Przez to małżeństwo zapewnił sobie a następnie i swoim synom pomoc i opiekę wpływowej podówczas rodziny Dembińskich. Dzierżawił dobra u Szafrańców i innych. Dorobił się majątku.

Powodzenie jego wzbudziło zawiść. Dwóch szlachciców, pragnąc zagarnąć połowę majątku, przypadającą delatorom, obwiniło go o nieprawne używanie szlachectwa. Liczyli zapewne na to, iż Rożycki nie zdoła przeprowadzić przepisanego dowodu szlachectwa także ze strony matki. Udowodnił on dokumentami z ksiąg grodzkich łęczyckich, iż ojciec jego i dziadek posiadali części w Rożycach Trojanowych, a dwóch Rożyckich z Łęczyckiego zeznało na sejmiku deputackim łęczyckim, iż dziadek ich był stryjecznym bratem Marcina, dziadka Wojciecha. Zaś szlachectwo jego babki ojczystej, Karlińskiej, stwierdziło dwóch Karlińskich. Na tej podstawie wydał sejmik Wojciechowi Rożyckiemu świadectwo, że jest „dobrze urodzonym szlachcicem i przodkowie jego w naszem województwie szlachcice są nam dobrze wiadomi". Trybunał piotrkowski wydał wyrok 12.III.1611, że Wojciech „jest i był z przodków swych szlachcicem". Zaś kwestię wywodu ze strony matki załatwił liberalnie w ten sposób, iż orzekł, że „prawa koronne pozwalają, iż plebejka, zaślubiając szlachcica, jest uważaną z powodu stanu męża za szlachciankę".

Później, w r. 1617, nabył Wojciech wieś Sadowie z przyległ. w Księstwie Siewierskim za 10800 złp. Był więc zamożnym posesionatem. Synów kształcił zagranicą w uczelniach protestanckich.

Z nich, Jan pierwszy z rodziny piastuje urzędy, co prawda tylko sędziego grodzkiego i podstarościego sandomierskiego. Bierze żywy udział w sprawach kościoła kalwińskiego w swojej okolicy. Zaślubił Aleksandrę z Rupniewa Ujejską, której autor mylnie przypisuje herb Gryf, zamiast Szreniawy.

Z pomiędzy synów podstarościego Jana, Aleksander, występuje w r. 1689 jako stolnik żytomierski. Musiał więc zapewne mieć posiadłość na Wołyniu.

Drugi syn, Andrzej, towarzysz pancerny pod Wiedniem, otrzymał, po śmierci brata, godność stolnika żytomierskiego. Gorliwy kalwin.

Syn jego, również Andrzej, służy wojskowo. Dochodzi do stopnia generał-majora i komendanta regimentu dragonów imienia Królowej (r. 1741). Czynny jego współudział w życiu kościoła ewangelickiego nie przeszkodził mu widocznie w karjerze za czasów Augusta III.

Brat jego, Stefan, cześnik kijowski, żonaty z Wiktorią z Kałuszowskich. Po śmierci jego przyszło do sporów i procesów pomiędzy jego wdową, gorliwą katoliczką, a bratem Andrzejem, opiekunem pozostałych po nim małoletnich dzieci, o kierunek wychowania wyznaniowego synów. Starszego syna — pomimo protestów matki — wychowywał stryj w kalwiniźmie. Młodszego, Ludwika-Stefana, uprowadziła matka i wychowała jako katolika.

Ten ożenił się z Balbiną Czernówną, córką znanego Barszczanina, Joachima. Sam brał czynny udział w Konfederacji. Wzięty do niewoli przez Moskali, pozostawał w niej przez kilka lat.

Przeciwnikiem Konfederacji a stronnikiem króla, był brat jego stryjeczny, Stanisław, kalwin, poprzednio w r. 1756 podpułkownik regimentu dragonów im. Królowej. To też dobra jego zostały złupione przez Konfederatów. Stosunki pomiędzy braćmi stryjecznymi widocznie nie zostały jednak zamącone różnicami wyznaniowymi i politycznymi, gdyż Stanisław pożyczył Ludwikowi, podupadłemu majątkowo po latach wojaczki i więzienia moskiewskiego, gdy ten powrócił z niewoli, w r. 1776, kwotę 50 tysięcy złp.

Charakterystycznym rysem dla tolerancji religijnej w Polsce w czasie t. zw. reakcji katolickiej, jest, iż gorliwi kalwini Rożyccy przenoszą się dobrowolnie do Księstwa Siewierskiego biskupów krakowskich, nabywają tam dobra, piastują w różnych ziemiach Rzeczypospolitej urzędy i osiągają wysokie stopnie wojskowe.

W czasie upadku Rzeczypospolitej i po rozbiorach spotykamy członków tej rodziny w walce o Polskę. Jeden służy pod Kościuszką. Cała prawie młodzież męska wstępuje do wojska Księstwa Warszawskiego. Z nich Konstanty ginie pod Możajskiem. Ozdobiony Legią honorową.

Ta sama generacja i następna bierze czynny udział w walkach r. 1830 i 1831. Władysław, major w 4 pułku strzelców pieszych, Ludwik podporucznik w tymże pułku, giną na polu chwały. Erazm, kapitan 1-go pułku jazdy krakowskiej, zdobywa krzyż Virtuti Militari, również jak i Józef, major.

Najwybitniejsza, historyczna postać w rodzinie, Samuel-Józef, ranny i odznaczony krzyżem Virtuti Militari i Legii Honorowej już za wojen napoleońskich; generał brygady i zwycięsca w kilku bitwach w powstaniu listopadowym. Po upadku powstania, emigrant. Dobra jego skonfiskował rząd rosyjski. Umarł na obczyźnie.

Córkę jego, Annę, uwięził rząd austriacki za działalność patriotyczną. Zmarła w więzieniu w Theresienstadt.

W r. 1846 zginęło dwóch Rożyckich, przygotowujących powstanie w Galicji, podczas rabacji.

W powstaniu styczniowym bierze udział kilku Rożyckich. Jedni dostają się do więzień, inni emigrują.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, spotykamy członków tej rodziny w walkach o Lwów i z bolszewikami, wśród kawalerów Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Książka wydana starannie. Niewiele w niej błędów druku. Do nich zaliczam na str. 48 nazwanie oczywistego Russockiego, Russieckim.

Przy Stefanie, mężu rycerskim, za Zygmunta III i Władysława IV, powinno być zapewne „dzielny", (eximius, znakomity) a nie „wolny" wojownik.

W tekście należało zaznaczyć, iż tytuł markiza, znany z tragifarsy Henryka Rożyckiego przed sądem francuskim, był oczywiście urojony.

Brakuje tablicy genealogicznej, którąby ułatwiała orientowanie się wśród członków rozrodzonej rodziny.

Pomimo pewnych usterek, monografię Rolliczów Rożyckich prof. Taylora, bardzo wyczerpującą i opartą na źródłach, zaliczyć należy, zwłaszcza od pierwszych dziesiątków XVI-go wieku, do bardzo poważnych prac heraldyczno genealogicznych, stanowiących nietylko pamiątkę rodzinną, ale także przyczynek dla historii.

Zygmunt Lasocki.

Kronika.

Herb m. Rzeszowa.

Pismo dekadowe Zew Rzeszowa w numerach 36 z 1936 r. i 1 z 1937 r. zamieściło dwa artykuły o herbie m. Rzeszowa. W pierwszym, pióra P. Fr. Kotuli, mamy streszczenie referatu mgra E. Bieleckiego przeznaczonego dla Zarządu Miasta w Rzeszowie. Mgr. Bielecki doszedł w swej pracy do wniosku, że pierwotnym herbem Rzeszowa jest Biały Krzyż maltański w błękitnym polu P. Adam J. Kamiński, prowadząc badania niezależnie od mgra Bieleckiego stwierdził, że godło miasta, krzyż kawalerski powstało z uszczerbienia herbu Śreniawy, którą się pieczętował jeden z XV-wiecznych właścicieli Rzeszowa Piotr Kmita Lunak. Wobec tego barwy pierwotnego godła miejskiego są następujące: krzyż kawalerski — biały, pole — czerwone.

W. Budka.

Dane genealogiczne w Polskim Słowniku Biograficznym.

Świeżo ukazał się zeszyt pierwszy tomu trzeciego Polskiego Słownika Biograficznego. Zawarte w nim są życiorysy osób Brożek Jan — Budny Szymon. Między tymi 153 osobami tylko 59 (39%) jest takich, których rodzice są wymienieni. Przy 27 osobach (17%) podane jest tylko imię ojca. Rodzice 67 osób (44%) są nieznani Oczywista, trudno jest niekiedy podać te elementarne dane genealogiczne, lecz nie zawsze. Np. w życiorysie Dawida Buczackiego (P. S. B. s. 81) wymieniony jest jego ojciec Michał, matkę — pominięto. Odnaleźć ją można dopiero na str. 85. Według P. S. B Andrzej Brzechwa, opat tyniecki, uprawiający nepotyzm, jest synem nieznanych rodziców. W istocie jednak imię ojca i matki jest znane. (Album studiosorum Univ. Crac. II, 312 i Matricularum Summaria IV, 1056). Nie zawsze podawana jest przynależność herbowa osoby, chociaż herbarze dają nie budzące wątpliwości informacje (P. S. B. s. 32). Wreszcie należałoby dążyć do podawania ścisłych dat biograficznych (Brzowski Rajmund P. S. B. s, 67 i Wielka Encyklopedja Pow. Ilustr. X, 612). Niedomaganiom tym łatwo zaradzić przez pedantyczne stosowanie Instrukcji dla współpracowników P. S. B. z 24 III.1935, a wówczas Polski Słownik Biograficzny będzie bez zarzutu z punktu widzenia genealogji i heraldyki.

Włodzimierz Budka.

Fałszerstwa dyplomów herbowych.

Dr. Jerzy Löhlein, archiwista m. Norymbergi opisuje na łamach „Archivalische Zeitschrift" (Ser. III, t. 11, str. 266, — München, 1936) wypadek fałszerstwa dyplomów herbowych (Wappenbriefe). Fałszerzem okazał się B. — rzemieślnik wyrabiający pasy, a pochodzący z Norymbergi. Fałszywe dyplomy pochodziły rzekomo z XVII wieku, wystawiane przez kancelarję margrabiów Jerzego-Fryderyka i Chrystjana von Ansbach-Bayreuth. Archiwum Główne bawarskie w Monachjum otrzymało w połowie 1935 roku szereg takich dyplomów do sprawdzenia ich autentyczności. Falsyfikaty sporządzane były bardzo naiwnie i niezręcznie, to też w krótkim czasie można było wydać ocenę tych produktów „kancelarji" bez-

robotnego rzemieślnika. Proces karny wytoczony pomysłowemu fabrykantowi ujawnił przeszło 17 takich „dyplomów". Ogólnej cyfry tych sfałszowanych dyplomów nie udało się jednak ustalić, gdyż wiele osób, dla fałszywego wstydu, nie zgłosiło do sądu swych pretensyj. Dodać jednak należy, że wiele osób kupowało tego rodzaju dyplomy, nadane rzekomo ich przodkom, w zupełnej nieświadomości co do ich fałszerstwa. B. skazany został na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Wystawa heraldyczna w Anglji

W jesieni ub. r. urządziła City Art Gallery w Birmingham wystawę heraldyczną obejmującą zabytki heraldyczne, lub z heraldyką związane, od wieku XII aż po dzień dzisiejszy. Na wystawę złożyło się ponad tysiąc przedmiotów ozdobionych herbami, przeważnie ze zbiorów prywatnych (wiele cennych okazów dostarczyła rodzina królewska) oraz Heroldji angielskiej „College of Arms" (Heralds-College). Przedmioty te nie były przeważnie dotychczas wystawiane na pokaz publiczny. Prócz pięknych dokumentów, rękopisów i pieczęci uwzględniono w bardzo szerokiej mierze zabytki przemysłu artystycznego pozostającego w ścisłym związku z heraldyką ze względu na umieszczanie na nich herbów właścicieli, ofiarodawców etc. A więc wystawiono ceramikę, szkło, piękne oprawy książek i rękopisów wraz z superexlibrisami, tapiserje, obrazy i t. d. Wsród dokumentów heraldycznych szczególną uwagę zwracało nadanie herbu Karolowi i Jakóbowi Beauclerk, synom naturalnym Karola II (1630 — 1685). Wystawa dała doskonały pogląd na rozwój heraldyki angielskiej na przestrzeni blisko ośmiu wieków.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 245.

Dotąd istnieje szlachecka rodzina Wągrowieckich pieczętująca się herbem Ślepowron, zamieszkała wpierw w pow. Września, następnie w pow. Mogilno-Poznańskie. Reskryptem z dnia 1.II.1886 r. uznała król.-pruska Rejencja w Bydgoszczy złożone przez Wągrowieckich dowody szlachectwa za wystarczające i zezwoliła im nadal się pisać „von".

Ignacy W. był od 3.7.1789 r. sekretarzem poczty (Inscript. Gnesn. 1789 fol. 93), od 9.1.1793 r. dyrektorem poczty m. Wrześni (Inscrip. Posn. 1793 fol. 61). Tu się urodził 7.4.1796 r. syn Leon, posesor majątku Szczytniki pow. Września, który zostawił z Karoliny Pawłowskiej syna Józefa. Tenże w Szczytnikach urodzony 12.3.1839 r., zmarły w Rzeczycy 3.2.1894 r., powstaniec i porucznik wojsk polskich 1863 r., był wpierw dziedzicem maj. Sobiesiernie pow. Września, (Żernicki: Der Polnische Adel II. str. 598) potem od 17.8.1891 r. maj. Rzeczyca pow. Mogilno (Tabula Rzeczycy Nr. 337 w Urzędzie Hipotecznym Sądu Grodzkiego Inowrocław). Z Stanisławy Chylewskiej h. Jastrzębiec pozostało czterech synów i sześć córek, którzy dziedziczyli na maj. Rzeczyca od 1.1.1894 r. do 22.4.1904 r. Są to następujący:

1) Michał już nieżyjący, dziedzic maj. Kozanki pod Izbicą, 2) Tadeusz zmarły 25.2.1925 r., dziedzic maj. Rzeczyca od 22.4.1904 r., 3) Zygmunt zmarły 5.4.1936 r. dziedzic maj. Rzeczyca od 25.2.1925 r., 4) Wiktor, obecny dziedzic maj. Rzeczyca, 5) Jadwiga, zamężna Dr. Szafarkiewiczowa, 6) Aniela, zamężna Chrzanowska zmarła 9.6.1935 r., 7) Izabela, zamężna Gostomska, 8) Zofja, zamężna Śniegocka, 9) Wanda, zamężna Jaworska, 10) Marja, panna. Bliższych informacji udzieli Wiktor Wągrowiecki, maj. Rzeczyca, poczta Jerzyce, pow. Mogilno, woj. poznańskie.

Z. Czapla.

Zagadnienie Nr. 247.

Proszę o wiadomość o żonie, rodzicach i dziadach Stanisława Szołajskiego h. Topór, marszałka humańskiego żyjącego w końcu XVIII i pocz. XIX w., którego córki były: dwie Tyszkiewiczowe i jedna Jaroszyńska.

X. A. J.

Zagadnienie Nr. 248.

Jakiego herbu był dr med. Stanisław Morawski, ur. 22.VII.1802 r. zm. 6.X.1853 r. syn szambelana Apolinarego i Siemaszkówny, którego pamiętniki wydał niedawno Inst. wydawniczy „Bibljoteka Polska" w Warszawie.

Z. Cz.

Zagadnienie Nr. 249.

Czy istnieją i gdzie się znajdują spisy poległych bądź to po stronie króla, bądź to po stronie Jerzego Lubomirskiego w bitwie pod Mątwami nad Notecią dnia 13 lipca 1666 r.?

Z. Cz.

Zagadnienie Nr. 250.

Czy Seweryn Jaroszyński, tytułowany hrabią i marszałkiem szlachty, stracony dn. 20 sierpnia 1827 r. w Wiedniu za zabójstwo profesora

sztuk pięknych Jana Blanka, jest identyczny z cytowanym w Bonieckim t. VIII str. 271 Sewerynem, zonatym z Salomeą Szołajską? *Z. Cz.*

Zagadnienie Nr. 251.

Czy byli szlachtą i jakim herbem się pieczętowali Jerzy Lisiecki alias Liszewski, urodz. 1674 r. w Olesku, w wojew. ruskiem, zm. 1746 r. w Berlinie, i syn jego Krystjan Fryderyk Reinhold, ur. 1725 r. w Berlinie, zm. 1794 r. w Ludwigslast w Meklenburgji; malarze-artyści nadworni?

Z, Cz.

Zagadnienie Nr. 252.

Jakim herbem pieczętuje się rodzina Szczechowiczów, których członkowie zachodzą w księgach metrycznych kościoła św. Mikołaja w Inowrocławiu w czasie od 5.7.1763 r. do 25.9.1776 r. z tytułami generosus i nobilis?

Z. Cz.

Zagadnienie Nr. 253.

P. T. członków P. T. H. proszę o wszelkie wzmianki, dotyczące rodzin i osób o nazwisku: Szczeciński, Szczyciński, Szczeszyński, Szczysyński, Styczyński lub t. p., napotkane bądź w źródłach drukowanych, bądź rękopiśmiennych, metrykach kościelnych it.d. Proszę również o adresy żyjących członków tych rodzin.

Inż. B. Szczeciński.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpił w charakterze Członka Zwyczajnego do Oddziału Warszawskiego z dniem 1 stycznia 1937 r.

wpłacając wpisowe 5 zł. (do Zarządu Głównego P. T. H.):

Bocheński Adolf — Ponikwa p. w m. (Młp. Wsch.).

Składkę członkowską za rok 1937 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Bielecki Emil, Bocheński Adolf (13 zł.), Branicki hr. Adam (1934), Czapski X. Stanisław (18 zł.), Czarnecki Stefan (1936), Czarnowski Jan, Czarnowski Józef, Eynarowicz Wincenty (1933), Jarnuszkiewicz Czesław gen., Jełowicki J. E. X. biskup Adolf, Jełowicki Stefan, Jurjewicz Paweł min., Kruczkowski Sylwester, Lasocki hr. Zygmunt min. (25 zł.), Łęcki Stanisław (1936), Łoza Stanisław kpt. (12 zł.), Łyskowski Tomasz, Maniewski-Odrowąż Mateusz, Michałowski Józef, Oczkowski Stanisław (12 zł. za 1936 r.), Pajewski Janusz, Plater-Broel hr. Witold, Pohorecki Bolesław (18 zł.), Polaczkówna Dr. Helena, Radziwiłł ks. Konstanty (za 1934, 1935, 1936), Rusiecki-Ursyn Stanisław, Szwarcenberg-Czerny Dr. Kazimierz, Taczanowski Stanisław (1936), Taylor Prof. Dr Edward, Uniw. J. K. Zakł. N. P. Historji, Walewski Kazimierz.

Upraszam bardzo usilnie p. p. Członków P.T.H. o łaskawe **bezzwłoczne wpłacanie składek członkowskich za rok 1937**, **całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł tylko** na konto P.K.O. 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składkowych, **gdyż w innym wypadku byt Towarzystwa z winy członków może być niepowetowanie zagrożony.**

Jerzy Odrowąż Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Résumés français des articles.

Les nobles-bourgeois en Grande-Pologne au XV-e siècle (1400—1475) par le professeur **K. Tymieniecki** (suite).

Aprés quelques notices concernant des villes de moindre importance, notamment celle de Pleszew, l'auteur étudie la situation particulièrement intéressante que nous trouvons à Poznań, capitale de la Grande-Pologne. Il commence par les bourgeois qui, après avoir acquis des propriétés foncières, pénétrèrent dans la noblesse de campagne.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par **M. Gumowski**, docteur-ès-lettres (suite).

Histoire des armoiries de Ciecharów, Czersk-ancienne capitale d'un duché médiéval de la dynastie des Piast—et Czerwińsk.

Les relations d'affaires entre les habitants de Lwów (Léopol) et la Moldavie dans la deuxième moitié du XVI-e siècle par Mlle **Eugénie Trillerówna.**

Les documents inédits relatifs aux relations commerciales entre Lwów et la Moldavie contiennent des renseignements précieux sur bien des familles engagées dans ces affaires et même sur plusieurs princes de Moldavie qui cherchaient un appui en Pologne.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 244-99.